

POSTĘPOWANIE CYWILNE » Nie każdy spór gospodarczy musi trafić do sądu

Mediacje pozwalają zadbać firmom o dobry wizerunek

PAWEŁ ROCHOWICZ
Dziennik Finansowy

Mediacje mogą być skuteczniejszą metodą rozwiązywania sporów niż proces sądowy. Jednak aby skutecznie zastosować mediację, najkorzystniej jest przewidzieć taką możliwość na samym początku współpracy, czyli w kontrakcie. Istotnym punktem właściwie sformułowanej umowy jest klauzula o rozwiązywaniu sporów w drodze mediacji.

O tym, jak ważna jest taka klauzula i do czego prowadzi jej brak, przekonały się dwie strony sporu: pewna małopolska gmina i firma budowlana z Warszawy, część międzynarodowego koncernu budowlanego (obie strony zastrzegły anonimowość – red.) – mówi mediatorka Anna M. Wróbel z House of Mediation. Kontrakt przewidywał sądowe rozstrzygnięcie sporów wynikłych z realizacji umowy, więc dopiero sąd, w trybie art. 183¹ par. 2 kodeksu postępowania cywilnego skierował strony do mediacji.

Przyczyną konfliktu były – jak to najczęściej bywa – czas i pieniądze. Wykonawca spóźniał się z oddaniem budynku, co argumentował zmianami wprowadzonymi przez inwestora (gminę) w trakcie w trakcie projektu oraz dramatycznie pogarszającą się sytuacją na rynku pracy, co spowodowało trudności z pozyskaniem fachowych pracowników. Za zmiany wprowadzone w trakcie projektu wykonawca domagał się dodatkowej zapłaty. Z kolei inwestor odmówił jej (chodziło o kilka milionów złotych), domagał się wprowadzenia zmian w ramach istniejących kosztów i usunięcia stwierdzonych usterek oraz zapła-

Stosowanie mediacji w sporach cywilnoprawnych jest zagwarantowane przepisami w kodeksie postępowania cywilnego i strony coraz częściej korzystają z tej formy rozwiązywania konfliktów

ty kar umownych, na poczet których wykorzystał zabezpieczenie należytego wykonania, w tym przypadku gwarancje bankowe.

Strony zgodziły się na mediację (jest dobrowolna, a więc zgoda stron jest konieczna). Argumentem, który przekonał je, jak zaznacza Anna Wróbel, była przede wszystkim dbałość o dobre imię – tak firmy, jak i inwestora – i kwestie finansowe. Jeśli bowiem strony osiągną w drodze mediacji ugodę, sąd zwraca pozywającemu trzy czwarte wpisu sądowego, który w tym przypadku wynosił 100 tysięcy. Jednak to właśnie dbałość o dobry PR przeżyła w gminie, która chciała przyciągnąć inwestorów, pokazując im, że wprowadza klimat dialogu zamiast ciągnących się spraw w sądzie. Ostatecznie strony zawarły ugodę. Inwestor zrezygnował z części kar umownych i uznał część robót dodatkowych za dodatkową opłatę, wykonawca poprawił usterek, wprowadził zmiany i przekazał budynek. Ugodę zatwierdził sąd.

Sporną sprawą zapewne w ogóle nie zajmowałby się sąd, gdyby strony zamieściły w kontrakcie o roboty specjalną wielostopniową

klauzulę rozwiązywania sporów zakładającą, że po bezskutecznych negocjacjach strony przechodzą postępowanie mediacyjne, a dopiero gdy nie pomoże mediator, pójdą do sądu. Klauzula ta powinna określać czas trwania mediacji, najęźniej nie dłuższy niż kilka tygodni, i wskazać konkretnego mediatora zarejestrowanego w sądzie do prowadzenia takich postępowań lub dokładnie określić sposób jego wyboru. Dzięki określeniu czasu mediacji żadna ze stron nie może wykorzystać tego trybu do grania na zwłokę i – w przypadku braku porozumienia – bez końca uniemożliwiać drugiej stronie złożenie pozwu do sądu. Przepisanie do danej umowy konkretnej osoby mediatora to nowe rozwiązanie stosowane teraz w USA. Znacznie skraca ono czas trwania mediacji i zwiększa jej efektywność, ponieważ mediator zaznajomiony jest z tematyką i problemami, które pojawiają się na różnych etapach realizacji umowy.

Stosowanie mediacji w sporach cywilnoprawnych jest zagwarantowane stosownymi przepisami w kodeksie postępowania cywilnego i strony coraz częściej korzystają z tej formy rozwiązywania sporów. – Także jednostki administracji coraz częściej zdają sobie sprawę, że argument kontroli RIO (regionalnych izb obrachunkowych nadzorujących gospodarowanie finansami publicznymi) działa w obydwie strony – ocenia Anna Wróbel. Uparte dążenie do procesu sądowego, który może zakończyć się dla jednostki samorządowej stratami, i odrzucanie drogi polubownej mogą prowadzić do zarzutu niegospodarności w zarządzaniu finansami publicznymi.